

Kuba zdegradowana - „to nie był prawdziwy socjalizm!”

Autor: **Art Carden**

Źródło: aier.com

Tłumaczenie: **Bartosz Pisarski**

O ile Brytyjska Partia Socjalistyczna jest jakimś autorytetem w tej kwestii, to można już ogłosić oficjalnie: w świetle ostatnich antykomunistycznych protestów i niepokojów społecznych, Kuba została zdegradowana do miejsca, w którym „to nie był prawdziwy socjalizm” oraz przeklasyfikowana, obok ZSRS i innych nieudanych socjalistycznych eksperymentów, jako „[w zasadzie kapitalizm państwowy](#)”.

Rewolucja, jak się okazuje, wkracza w ostatni etap tego, co możemy nazwać Cyklem Niemietza, na cześć znakomitej i dostępnej do pobrania za darmo książki Kristiana Niemietza: [Socialism: The Failed Idea That Never Dies](#) (recenzuję ją [tutaj](#) oraz [tutaj](#)). Pierwszym etapem jest etap „miesiąca miodowego”, kiedy to sprawy zdają się iść w dobrym kierunku. W przeciwieństwie do tego, co mogą myśleć neoliberalni pesymiści, krótkoterminowe sukcesy wydają się udowadniać, że socjalizm jest wykonalny.

W drugim etapie, który Niemietz nazywa etapem „wymówek i gdybania”, rosnące socjalistyczne błędy są tłumaczone, jako skutki serii niefortunnnych (oraz całkowicie przypadkowych) zdarzeń, jak warunki pogodowe w Związku Sowieckim oraz Zimbabwe. W przypadku Kuby, mówi się nam — jak słyszemy to już od sześciu dekad — że problemy kraju nie mają źródła w socjalizmie. One są *tak naprawdę* z powodu embarga nałożonego przez Stany Zjednoczone. Gdyby nie embargo, mówi się nam, reżim byłby stabilny, a socjalistyczna Kuba prosperowałaby.

Myślę, że embargo jest fatalnym pomysłem, który powinien zostać zarzucony w trybie natychmiastowym, gdyż dał on kubańskim komunistom wygodną wymówkę dla problemów ich kraju. Jednak embargo nie jest tym, co powoduje niedolę Kuby, a osoby winiące za wszystko sankcje nie dostrzegają faktu, że [Kuba handluje całkiem intensywnie z resztą świata](#) — w jaki inny sposób, wydaje Ci się, że kanadyjscy oraz meksykańscy handlarze nabywają kubańskie

cygara, które następnie sprzedają amerykańskim turystom? To się nie dzieje, dzięki kubańskiemu odpowiednikowi [Rhetta Buttlera](#) z „Przeminęło z wiatrem”, który szmuglowałby je przez granicę. To się dzieje, ponieważ Kuba prowadzi nieskrępowaną wymianę handlową z całym światem. Podejrzewam, że amerykańskie embargo w istocie nie uderzyło w Kubę mocniej, niż bojkot „transgenderowych toalet” uderzył w Target¹.

Narracja o „embargu” nie ma również sensu w świetle marksistowskich twierdzeń dotyczących imperializmu i wolnego handlu. Z jednej strony słyszymy się, że kraje „peryferyjne” są biedne, ponieważ swobodnie handlują z krajami bogatymi, takimi jak Stany Zjednoczone i otwierają się na bezpośrednie inwestycje zagraniczne. Z drugiej strony dowiadujemy się, że Kuba jest biedna, ponieważ *nie może* handlować swobodnie ze Stanami Zjednoczonymi. Nie jestem pewien, jak to funkcjonuje bez dużej liczby dodatkowych założeń. Ta retoryka ignoruje również wyraźną i niewygodną prawdę, że kubański rząd ogranicza import i zniósł te ograniczenia tylko w przypadku żywności, leków oraz przyborów toaletowych „[prowizorycznie](#)” w reakcji na protesty.

Podczas ostatniego etapu Cyklu Niemietza niepowodzenia stają się zbyt ewidentne, by móc je zignorować czy usprawiedliwić, a kraj degraduje się do „*nieprawdziwego* socjalizmu”. Zachodni intelektualiści oddawali pokłony socjalistycznemu eksperymentowi Stalina, a dopiero po tym, jak stał się on oczywistą porażką, dowiedzieliśmy się, że: „*tak naprawdę* to nie był socjalizm, to był stalinizm, i gdyby tylko to Trocki był u władzy zamiast Stalina...”.

Obrońcy Kuby nieustannie chwala jej programy walki z analfabetyzmem i służbę zdrowia, ale badanie dokonane w 2018 roku przez Gilberta Berdine’a, Vincenta Geloso i Benjamina Powella, pokazuje, że [choć kubańskich danych dotyczących zdrowia nie można w pełni zaklasyfikować jako fake newsy, to jednak okazuje się, że nie są one zbyt precyzyjne](#). Nawet jeśli dane byłyby bez zarzutu, nasuwa się kolejne ważne i niewygodne pytanie: jeśli Kuba jest rajem dla pracowników, to dlaczego tak wielu ludzi próbuje za wszelką cenę wyjechać? Dane o migracji mówią same za siebie. Kuba może być azylem dla amerykańskich intelektualistów i dysydentów, ale ludzie przytłaczającą większością „głosują” [przeciwko socjalizmowi oraz za kapitalizmem](#), w momencie, kiedy ryzykują

¹ Przyp. tłum. Jedna z największych pod względem przychodu sieci handlowych w Stanach Zjednoczonych.

życiem, aby uciec z Kuby do Stanów Zjednoczonych. Ci ludzie mogą nie być w stanie skonstruować rozbudowanego uzasadnienia, które satysfakcjonowałyby wielu intelektualistów, *dlatego* preferują kapitalizm względem socjalizmu, ale pokazują swoimi działaniami, który system umożliwi im takie życie, jakie uważają za stosowne.

Ponadto tych kilka sekund spędzonych z wyszukiwarką Google podpowiada mi, że tak naprawdę przeprowadzenie się oraz podjęcie pracy na Kubie byłoby naprawdę, naprawdę trudne, a jeśli [ta strona](#) się nie myli: „uniwersytecki profesor może oczekiwać tam pensji w wysokości około 1500 CUP (około 68 USD miesięcznie)”, to ja zaczynam rozumieć, dlaczego tak wielu intelektualistów, zamiast ustawić się w kolejce do realizacji kolektywistycznego snu, wychwala zalety kubańskiego socjalizmu, siedząc w wygodnych biurach i fotelach w Stanach Zjednoczonych.

Moglibyśmy przez cały dzień debatować o zasługach i przewinach socjalizmu, o tym, czy Kuba jest czy nie jest „realnym socjalizmem”, o tym, czy jej reklasyfikacja to degradacja czy awans oraz co intelektualiści myślą, że ludzie powinni robić i czego potrzebują. Możemy też jednak spojrzeć na marny dorobek socjalizmu i spróbować uczyć się z tego, co ludzie *naprawdę* robią oraz czego *naprawdę* potrzebują. Zaklinanie rzeczywistości, że kubańska rewolucja: „to tak naprawdę nie jest *prawdziwy* socjalizm”, nie zmieni faktu, że w ogromnej większości ludzie głosują za wolnością i przeciwko socjalizmowi.